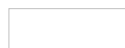


Cieszyn przeciwko wycince drzew

Data publikacji: 18.06.2019 11:30

Wczoraj (17.06) przy cieszyńskim dworcu kolejowym miał miejsce protest przeciwko wycince drzew wzdłuż ul. Czarny Chodnik. Z mieszkańcami spotkali się starosta Mieczysław Szczurek oraz burmistrzynie Gabriela Staszekiewicz.



youtube

O sprawie już pisaliśmy - [tutaj](#) znajdziecie oświadczenie starostwa w sprawie decyzji, którą wydał zarząd Polskich Kolei Państwowych. Co więcej, wczorajszą akcją transmitowaliśmy dla Was na naszym facebooku. Pod materiałami video znajdziecie podsumowanie tekstowe rozmów między protestującymi a przedstawicielami powiatu i miasta.

Część 1.:



Część 2.:



Co ważne, protestujący nie byli wrogo nastawieni wobec przedstawicieli władz. - ***Co się takiego stało, że na naszym terenie, gdzie nie mamy szybkich kolei, pociągów, one poruszają się z prędkością 20-30 km/h, nagle ktoś rwie drzewa "jak leci" nie pytając nas o to? Ja chciałabym bardzo podziękować, że tu jesteście, pani burmistrz i panu staroście, bo myślę, że to się wiąże z jakąś odwagą cywilną i nie występujemy przeciwko wam, tylko występujemy jako grupa, której leży na sercu jakość powietrza w Cieszynie*** - mówiła jedna z aktywistek.

Mieszkańcom zależało przede wszystkim na tym, aby samorządowcy lobbowali na rzecz zachowania drzewostanu przy ul. Czarny Chodnik (ze względu na jej rekreacyjny charakter). Prosilili także, aby w miejsce już powalonych pni posadzić na miejskich działkach nowe drzewa. Do tej kwestii odniósł się Mieczysław Szczurek, który wspominał czasy, gdy pełnił obowiązki burmistrza Cieszyna. - ***Też musiałem wycinać takie drzewa w mieście. Kazałem zrobić sobie zestawienie, (z którego wynikało - dop. red.) że średnio 1,4 czy 1,7, czyli 140-170% drzew więcej nasadzaliśmy w miejsce tych, które trzeba było wyciąć. Jeżeli chcielibyśmy coś tutaj zrobić, to my, a nie kolej, bo kolej nie jest zobowiązana do niczego. Można, jak to się kiedyś mówiło, w czynie społecznym nasadzić na naszym terenie drzewa*** - mówił obecny starosta.

Innym zagadnieniem były trudności w komunikacji na linii politycy samorządowi - mieszkańcy. Protestujący zgłaszali, że istotne dla miasta informacje zamieszcza się na trudno dostępnych Biuletynach Informacji Publicznej. Jak jednak zaznaczała Gabriela Staszkiwicz, także cieszyniacy mogą interweniować, jeśli dzieje się coś poważnego. Powołała się na przykład wieży transmisyjnej, która miała powstać w pobliżu Wzgórza Zamkowego. - ***Dwa lata temu sąsiedzi naokoło dostali informację - nikt niczego nie zrobił. Teraz dopiero jest wniosek jednej z pań o tym, że chciałyby wszcząć postępowanie. Natomiast to my, mieszkańcy, musimy zacząć działać systemowo. Jeśli dostajecie informację z urzędu, to działajcie*** - apelowała.

Ostatecznie postanowiono, że mieszkańcy stworzą petycję skierowaną do zarządu PKP, która zostanie zawieszona przez przedstawicieli cieszynskich radnych do Sosnowca (gdzie mieści się siedziba kolei). Gabriela Staszkiwicz oraz Mieczysław Szczurek także wstawią się za sprawą u przedstawicieli wyższych szczebli władzy.

KR